

POSTANOWIENIE

Dnia 4 kwietnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Adam Roch

w sprawie **R. K.**

o przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. oraz z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

w dniu 4 kwietnia 2024 r.

na posiedzeniu bez udziału stron w trybie art. 535 § 1 i 3 k.p.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu

z dnia 13 września 2023 r., sygn. II Ka 180/23,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Stalowej Woli

z dnia 31 stycznia 2023 r., sygn. II K 187/19

na podst. art. 535 § 3 k.p.k.

postanowił:

- 1. oddalić kasację obrońcy jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć
skazanego R. K.**

[PGW]

UZASADNIENIE

R. K. został oskarżony o to, że:

1. w dniu 5 lipca 2018 r., w S. W., prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny marki M. B. o nr rej. [...] znajdując się pod wpływem

Hydroksyzyny w stężeniu 90 ng/ml (w krwi pełnej) i substancji psychoaktywnej, tj. mefedronu (4-MMC) w stężeniu 113 ng/ml, co odpowiadało stężeniu alkoholu we krwi powyżej 0,5 promila, tj. o przestępstwo z art. 178a § 1 k.k.;

2. w dniu 5 lipca 2018 r. w S. W., umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym powodując wypadek drogowy w ten sposób, że znajdując się pod wpływem substancji psychoaktywnej 4-MMC prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny marki M. B. o nr rej. [...], nie dostosowując prędkości jazdy do warunków drogowych, w następstwie czego potrafił pieszego P. H. znajdującego się na prawym pasie ruchu patrząc w kierunku miejscowości P., w wyniku czego pieszy doznał obrażeń ciała w postaci rozległego krwiaka podskórnego w okolicy potylicznej po stronie prawej i podbiegnięć krwawych w okolicy rany – tłuczonych, pourazowego krwotoku podpajęczynówkowego, stłuczenia i obrzęku mózgu, które to obrażenia skutkowały śmiercią P. H. na miejscu zdarzenia w mechanizmie ostrej niewydolności krążeniowo-oddechowej spowodowanej rozległymi obrażeniami mózgu, tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 31 stycznia 2023 roku, sygn. akt II K 187/19, Sąd Rejonowy w Stalowej Woli:

1. uznał oskarżonego za winnego czynu zarzucanego mu w pkt. 1 aktu oskarżenia stanowiącego przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. i za to na podstawie art. 178a § 1 k.k. skazał go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;
2. uznał oskarżonego za winnego czynu zarzucanego mu w pkt. 2 aktu oskarżenia i za to na podstawie art. 177 § 2 k.k. skazał go na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;
3. na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. orzeczone kary pozbawienia wolności połączył i orzekł karę łączną 2 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł prokurator w zakresie kary oraz obrońca oskarżonego, podnosząc zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia w odniesieniu do przestępstwa z art. 178a § 1 k.k., naruszeń prawa procesowego oraz co do niewspółmierności orzeczonej kary.

Wyrokiem z dnia 13 września 2023 roku, sygn. akt II Ka 180/23, Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Kasację od powyższego wyroku wniósł obrońca zarzucając:

1. co do czynu z art. 178a § 1 k.k. – rażąco obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., poprzez niewłaściwe i niedostateczne rozważenie zarzutu apelacji, dotyczącego obrazu przez sąd I instancji przepisu art. 410 k.p.k.;
2. odnośnie do czynu z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. – rażąco obrazę przepisów postępowania oraz przepisów prawa materialnego, które mogły mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 440 k.p.k. w zw. art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. poprzez utrzymanie w mocy wyroku sądu rejonowego, mimo iż był on rażąco niesprawiedliwy, albowiem ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz niespornych ustaleń faktycznych sądu I Instancji wynika, iż bezpośrednią przyczyną inkryminowanego zdarzenia było zachowanie pokrzywdzonego, a oskarżony nie spowodował wypadku, czym nie wypełnił znamion czynu zabronionego z art. 177 § 1 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o:

1. uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k., albowiem skazanie go było oczywiście niesłuszne;
2. uchylenie zaskarżonego wyroku w pozostałej części i przekazanie sprawy sądowi właściwemu do ponownego rozpoznania sprawy.

W odpowiedzi na kasację prokurator oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wnieśli o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja obrońcy okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co uzasadniało rozpoznanie jej na posiedzeniu w trybie przewidzianym w art. 535 § 1 i 3 k.p.k.

Na wstępie przypomnieć należy, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, skierowanym przeciwko orzeczeniu wydanemu przez sąd odwoławczy wskutek rozpoznania apelacji. Celem postępowania kasacyjnego jest bowiem wyeliminowanie z obrotu prawnego orzeczeń dotkniętych poważnymi wadami w

postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innych naruszeń prawa, ale o charakterze rażącym, a jednocześnie takich, które mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Możliwość wniesienia skutecznej kasacji jest zatem istotnie ograniczona. Postępowanie kasacyjne nie jest z pewnością postępowaniem, które ponawiać ma kontrolę odwoławczą. W toku tego postępowania z założenia nie dokonuje się zatem kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów, nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych i nie bada współmierności orzeczonej kary (zob. postanowienie SN z dnia 21 września 2017 r., sygn. akt IV KK 276/17). Podkreślenia przy tym wymaga, że zgodnie z art. 523 § 1 zd. 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona wyłącznie z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeśli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Zatem nie jest wystarczające samo stwierdzenie, że sąd odwoławczy określonego zarzutu nie rozpoznał, naruszając art. 433 § 2 k.p.k. lub nie rozważył go należycie, czym dopuścił się obrazy art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., ale konieczne jest wykazanie, że przy dokonywaniu kontroli odwoławczej uchybienie zaistniało w rzeczywistości, a nadto opisanie na czym ono polegało i dlaczego stanowi tak rażące naruszenie przepisów, że można je przyrównywać w swych skutkach do uchybienia w postaci bezwzględnej podstawy odwoławczej (zob. m. in. postanowienie SN z dnia 28 marca 2017 r., III KK 490/16, LEX nr 2294385). Powyższych wymogów kasacyjnych nie można traktować instrumentalnie, jedynie je markując poprzez literalne tylko przywołanie w formułowanych zarzutach norm art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., sugerując tym samym, iż kasacja dotyczy błędów popełnionych przez sąd odwoławczy, a w istocie kwestionując tylko rozstrzygnięcia zawarte w orzeczeniu sądu I instancji.

Analiza pierwszego z wyszczególnionych w kasacji zarzutów, w konfrontacji z całokształtem badanej sprawy, nie pozostawia wątpliwości, że jedynie pozornie czyni on zadość wskazanym wyżej warunkom wniesienia nadzwyczajnego środka odwoławczego. Już samo zestawienie zarzutów zawartych w wywiedzionej wcześniej apelacji z treścią tego zarzutu kasacyjnego nie pozostawia wątpliwości, że celem skarżącego jest próba wywołania ponownej kontroli orzeczenia sądu I instancji. Kasator ponawia zarzut podniesiony wcześniej w zwyczajnym środku odwoławczym wskazując, że nie został on prawidłowo rozpoznany. Apelacyjny

zarzut dotyczący m. in. do art. 410 k.p.k. zasadniczo odnosił się do tego fragmentu opinii biegłego, w którym stwierdzono, że „nie można potwierdzić ani wykluczyć zażycia powyższych substancji (mefedronu i hydroksyzyny – dop. SN) po zdarzeniu” (k. 879 akt sprawy). Silnie akcentując powyższą konkluzję w perspektywie niewłaściwego rozpoznania zarzutu naruszenia art. 410 k.p.k. skarżący pomija w istocie esencję powyższego przepisu, która nakazuje sądom orzekającym uwzględnienie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy. Tym samym o ile w sprawie bezspornie ustalono, iż w krwi R. K. znajdował się mefedron i hydroksyzyna, zaś w rzeczonej opinii powstała wątpliwość co do momentu spożycia tych substancji, to prawidłowe zastosowanie art. 410 k.p.k., wbrew twierdzeniom obrońcy, który na tej tylko podstawie żądał zastosowania art. 5 § 2 k.p.k., musiało skłonić sąd do zbadania możliwości ustalenia tejże okoliczności na podstawie innych ujawnionych dowodów. Lektura akt sprawy wskazuje zaś, iż zarówno orzekający w sprawie sąd rejonowy, jak również odpowiadający na apelacyjny zarzut sąd odwoławczy z powyższej czynności wywiązali się należycie. Trafnie bowiem sąd odwoławczy skonfrontował tezy przyjęte przez opiniujących w sprawie biegłych z zeznaniami świadków D. Z., K. H., G. L. oraz wyjaśnieniami oskarżonego, które to dowody skrupulatnie rozważył pod kątem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, przy czym wnioski z tego procesu należycie odzwierciedlił w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Takie działanie pozwoliło na poczynienie stanowczego ustalenia odnośnie do momentu spożycia inkryminowanych substancji przez R. K. Ustalenie to było zatem wynikiem kompleksowej konfrontacji okoliczności wynikających z całokształtu materiału dowodowego, a nie – jak wskazuje skarżący – pominięciem części owego materiału. Wszystko to potwierdza, że twierdzenia obrońcy w kontekście sformułowanego zarzutu były oczywiście bezzasadne.

Równie bezzasadny okazał się drugi z kasacyjnych zarzutów. Już na wstępie zauważyć należy, że zarzut ten nieprawidłowo skonstruowany został jako naruszenie prawa procesowego i materialnego, tj. art. 440 k.p.k. w zw. z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. W realiach niniejszej sprawy sąd *ad quem* nie mógł naruszyć prawa materialnego, albowiem utrzymując w mocy zaskarżone orzeczenie norm prawa materialnego nie stosował. Omawiany zarzut należało więc

poddać analizie w kontekście naruszenia art. 440 k.p.k., którego podstawa sprowadza się do braku ingerencji sądu odwoławczego w kwestionowane orzeczenie poza granicami zaskarżenia, mimo jego rażącej niesprawiedliwości. Niemniej jednak także prawidłowe zdefiniowanie owego zarzutu nie mogło doprowadzić do uznania jego zasadności. Dostrzec bowiem trzeba, że skarżący eksponuje okoliczności w niniejszej sprawie bezsporne, acz irrelewantne z perspektywy przypisanej skazanemu odpowiedzialności karnej. Sąd rejonowy wszak ustalił, iż bezpośrednią przyczyną wypadku było zachowanie pieszego P. H., który nie zachowując szczególnej ostrożności, w sposób niedostateczny obserwując sytuację na drodze, wszedł na jezdnię nie ustępując pierwszeństwa nadjeżdżającemu pojazdowi. Stworzył on zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym i doprowadził do sytuacji kolizyjnej. Dodatkowo, nie używając urządzeń odblaskowych, ograniczył możliwość ewentualnego wcześniejszego rozpoznania jego obecności na jezdni (*vide* strona 13 uzasadnienia sądu I instancji). Powyższe ustalenie korespondowało z opiniami z zakresu ruchu drogowego. Rzecz jednak w tym, że powyższe ustalenie, tak silnie akcentowane przez obrońcę, w żaden sposób nie ekskulpowało R. K. Dostrzec bowiem jednocześnie trzeba, że w wywołanej opinii biegły jednoznacznie zaznaczył, że do zaistnienia przedmiotowego wypadku przyczyniło się nieprawidłowe postępowanie kierującego samochodem marki M., który w sposób niedostateczny obserwował sytuację na drodze, jadąc z prędkością 71,7 km/h, a więc z większą od dopuszczalnej (50 km/h) i bezpiecznej, a także znajdując się pod wpływem środków działających podobnie do alkoholu, czym spowodował zagrożenie w ruchu drogowym. Jednocześnie biegły wyraźnie stwierdził, iż kierujący owym samochodem R. K. miał możliwość uniknięcia wypadku, gdyby jechał z prędkością nie większą od dopuszczalnej. Powyższa opinia była pełna i klarowna, a przez to słusznie obdarzona walorem wiarygodności. W tych okolicznościach nie sposób podzielić założenia obrońcy, iż przypisanie R. K. przestępstwa z art.177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. świadczyło o rażącej niesprawiedliwości orzeczenia. O ile rzeczywiście bezpośrednią przyczyną wypadku było zachowanie pieszego, o tyle R. K. znacząco przyczynił się do jego zaistnienia i w tym zakresie, w granicach jego zawinienia, przypisano mu odpowiedzialność. Powyższe świadczyło zatem o oczywistej bezzasadności także i

drugiego

z kasacyjnych zarzutów.

Tym samym Sąd Najwyższy uznał wniesioną kasację w całości za oczywiście bezzasadną, a w konsekwencji po myśli art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył skazanego.

[PGW]

[ms]